

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w B. przeciwko H. K. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Łowiczu zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8.485,63 zł z odsetkami umownymi od tej kwoty w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 23 stycznia 2017 r. do dnia 8 grudnia 2017 r., wynoszącymi łącznie 1.038,27 zł, a następnie zasądzoną należność w łącznej kwocie 9.523,90 zł rozłożył na 30 miesięcznych rat w wysokości po 317,46 zł każda z nich, płatne do 10-go dnia każdego kolejnego miesiąca, począwszy od miesiąca, w którym uprawomocni się wyrok – wraz z odsetkami umownymi w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat – a ponadto umorzył postępowanie w zakresie, w jakim pozew został cofnięty, oddalił powództwo w pozostałej części i nie obciążył pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 24 maja 2016 roku H. K. zawarła z powodem umowę pożyczki gotówkowej, zobowiązując się do zwrotu na rzecz pożyczkodawcy kwoty 19.440,00 zł, w tym 9.000,00 zł jako całkowitej kwoty pożyczki, 129,00 zł jako opłaty przygotowawczej, 7.771,00 zł jako wynagrodzenia prowizyjnego i 1.100,00 zł jako zapłaty za usługę (...); całkowity koszt pożyczki wyniósł 10.440,00 zł. Zabezpieczeniem spłaty pożyczki był weksel in blanco „nie na zlecenie” wystawiony i podpisany przez pozwaną. Spłata została rozłożona na 36 rat po 540,00 zł. H. K. spłaciła 4 raty w dniach: 30 czerwca 2017 r., 3 sierpnia 2016 r., 3 września 2017 r. i 5 października 2016 r., ale zalegała z płatnością rat za listopad i grudzień 2016 r., wobec czego powód pismem z dnia 5 grudnia 2016 r. wezwał ją do spłaty zaległości, wyznaczając w tym celu 7-dniowy termin pod rygorem wypowiedzenia pożyczki. Zgodnie z pkt 8.1a umowy, gdy opóźnienie w płatności kwoty równej jednej racie przekroczy 30 dni, po uprzednim wezwaniu do zapłaty, w terminie 7 dni od otrzymania wezwania, pożyczkodawca może wypowiedzieć umowę z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia i takiego wypowiedzenia powód dokonał pismem z dnia 22 grudnia 2016 r. Wezwanie do zapłaty i wypowiedzenie wysłano na adres pozwanej podany w umowie, ale brak jest potwierdzenia odbioru pisma. Sąd meriti ustalił, że H. K. wpłaciła na rzecz powoda jeszcze dwie raty pożyczki w kwotach po 540,00 zł w dniu 6 stycznia 2017 r. i w dniu 14 marca 2017 r. Pozwana przy zawieraniu umowy zobowiązała się przez podpisanie weksla do zapłaty w dniu 21 stycznia 2017 r. kwoty wskazanej na wekslu w wysokości 17.294,09 zł, a powód wezwał ją w dniu 22 grudnia 2016 r. do wykupu weksla. H. K. wzięła przedmiotową pożyczkę, aby pokryć koszty leczenia męża, nie czytała szczegółów umowy i dopiero po jej podpisaniu zrozumiała, że przy zaciągnięciu pożyczki w kwocie 9.000,00 zł będzie musiała spłacić kwotę dwukrotnie wyższą i wynoszącą około 18.000,00 zł. Obecnie jest wdową, utrzymuje się z emerytury w wysokości 1.600,00 zł oraz z wynagrodzenia za pracę, a jej łączne dochody wynoszą 3.000,00-3.200,00 zł miesięcznie, natomiast miesięczne zobowiązania z tytułu spłaty zaciągniętych pożyczek – 2.500,00 zł. H. K. ponosi koszty utrzymania mieszkania, a w zakresie wydatków na wyżywienie wspomaga ją córka.

Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwana nie kwestionowała podstawy żądania pozwu i nie było wątpliwości, iż otrzymała kwotę 9.000,00 zł i nie dokonywała regularnych spłat zaciągniętej pożyczki od grudnia 2016 r., zaś po marcu 2017 r. zaprzestała spłaty w zupełności. H. K. zgłosiła natomiast zastrzeżenia do wysokości prowizji od udzielonej pożyczki, gdyż w jej ocenie postanowienie umowne zobowiązujące ją do jej zapłaty stanowi klauzulę abuzywną i jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, jak również zakwestionowała wymagalność całości zobowiązania, z którą wiązało się wystawienie weksla zabezpieczającego pożyczkę; ponadto z uwagi na sytuację materialną pozwana wniosła o rozłożenie należności na raty. Sąd podkreślił, że zobowiązanie wekslowe ma charakter samodzielny i abstrakcyjny, zatem niezależny od podstawy prawnej, która spowodowała jego wystawienie. W dalszym toku uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd przedstawił bardzo obszerne rozważania – ze wskazaniem stosownych przepisów prawa – dotyczące charakteru zobowiązania wekslowego oraz koniecznych i niekoniecznych elementów weksla, sprawiające wrażenie, że zostały przekopiewane in extenso z powołanego na ich zakończenie opracowania naukowego (łącznie ze wskazaniem, że inną nazwą weksla trasowanego jest „weksel przekazowy” lub „trata”, że treść weksla musi zawierać nazwę „weksel” w języku, w jakim weksel wystawiono i że do weksla własnego stosuje się również przepisy o poręczeniu wekslowym, jednak gdy poręczyciel nie wskazał, za kogo poręcza, uważa się, że poręczenie dał

za wystawcę – choć żadna z tych okoliczności nie była przedmiotem sporu w sprawie i nie miała istotnego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia) – a następnie nie zastosował żadnego z licznych powołanych wcześniej przepisów ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 160), podnosząc, że pozwana odwołała się do stosunku podstawowego, co przeniosło w ocenie Sądu spór stron na tę płaszczyznę.

Sąd I instancji przytoczył następnie treść art. 720 § 1 k.c., zaznaczając, że w okolicznościach sprawy znajdują ponadto zastosowanie przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.). Zaznaczył, że kwestia skuteczności wypowiedzenia pożyczki była sporna pomiędzy stronami, a powód nie przedstawił dowodu doręczenia wezwania do zapłaty i samego wypowiedzenia, natomiast pożyczkodawca, zgodnie z pkt. 8.2 umowy, miał prawo wypełnić weksel in blanco, na zasadach określonych w deklaracji wekslowej dopiero w przypadku opóźnienia w płatności kwoty równej jednej racie przekraczającego 30 dni, po uprzednim wezwaniu pożyczkobiorcy do zapłaty zaległości w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania, a także w terminie 14 dni od wypowiedzenia umowy w trybie określonym w pkt. 8.1 umowy. Sąd stwierdził dalej, że w jego ocenie zastrzeżona w umowie prowizja w wysokości 7.771,00 zł zmierza do obejścia przepisu ustawowego określającego maksymalną wysokość kosztów kredytu. Prowizja ta w rzeczywistości pełni rolę wynagrodzenia dla pożyczkodawcy za udzielenie pożyczki, a postanowienie umowne przewidujące taką właśnie jej wysokość powoduje, że koszty udzielonej pożyczki są nadmierne, zaś wprowadzenie go do umowy miało na celu obejście przepisu o maksymalnej wysokości opłat związanych z zawarciem umowy pożyczki [art. 33a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.)] – w związku z tym Sąd doszedł do wniosku, że powyższe postanowienia umowy uznać należało za nieważne na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. Wprowadzona do umowy pożyczki, bliżej nieokreślona co do sposobu wyliczenia, prowizja jest w ocenie Sądu praktyką niedopuszczalną także dlatego, że wykracza poza zasadę swobody zawierania umów i zmierza do narzucenia ukrytego, lichwiarskiego oprocentowania pożyczki w sposób sprzeczny z postanowieniami art. 359 § 2¹ i § 2³ k.c.

Sąd meriti przeanalizował następnie przedmiotowe postanowienie umowne na gruncie przesłanek art. 385¹ § 1 k.c. i uznał za fakt notoryjny urzędowo, że powód posługuje się wzorcem umowy, na treść którego pożyczkobiorcy nie mają wpływu i nie jest ona z nimi uzgadniana indywidualnie. Podniósł, że nałożenie na pożyczkobiorcę zobowiązania do uiszczenia opłaty przygotowawczej w sposób oczywisty kształtuje jego obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, w szczególności są one niezgodne z ogólnie obowiązującymi przepisami prawa cywilnego kształtującymi zasady odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, skoro to powoduje obciąża obowiązek wykazania wysokości szkody i związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem zobowiązania a szkodą. Rozważania powyższe Sąd odniósł w całej rozciągłości także do nienależnie pobranej opłaty administracyjnej. Z tych przyczyn powództwo uwzględniono co do kwoty 8.485,63 zł, rozliczając ją w następujący sposób: H. K. uiszczała na poczet umowy pożyczki wpłaty w łącznej kwocie 3.240,00 zł, które zgodnie z harmonogramem spłaty winny zostać zaliczone: na należność główną 1.538,51 zł, na odsetki umowne 426,40 zł, na opłatę przygotowawczą 21,48 zł, na prowizję 1.295,16 zł, na ubezpieczenie „Twój pakiet” 183,36 zł – do zapłaty pozostało więc z należności głównej 7.461,49 zł, z opłaty przygotowawczej 107,50 zł i z ubezpieczenia „Twój pakiet” 916,64 zł, co łącznie daje kwotę 8.485,63 zł.

Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione żądanie pozwanej dotyczące rozłożenia zasądzonej należności na raty, oparte na normie zawartej w art. 320 k.p.c., wskazując, że założeniem tego przepisu jest uczynienie egzekucji realną ze względu na określoną sytuację ekonomiczną i finansową dłużnika. Podniósł, że o tym, czy chodzi o szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 320 k.p.c., decydują okoliczności konkretnej sprawy i z reguły chodzić będzie o fakty leżące po stronie pozwanego dłużnika, jak w szczególności jego sytuacja majątkowa i rodzinna, które czynią nierealnym spełnienie przez niego od razu i w pełnej wysokości zasądzonego świadczenia, a jednocześnie pozwalają na zaspokojenie wierzyciela w rozsądnym terminie w przypadku rozłożenia świadczenia na raty. Jednocześnie ochrona, jaką zapewnia dłużnikowi art. 320 k.p.c., nie może być stawiana ponad ochronę wierzyciela w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, w tym także uzasadnionego interesu powoda. Przepis ten ma charakter wyjątkowy i nie podlega wykładni rozszerzającej, a stosować należy go z dużą ostrożnością. Sąd zważył jednak, że pozwana miała problemy finansowe w 2014 roku podczas ciężkiej choroby męża i w tym okresie zaciągnęła

kilka kredytów, zwłaszcza na koszty jego leczenia, a następnie podejmowała zabiegi zmierzające do konsolidacji kredytów w celu ich spłaty, wpadając w tzw. spiralę zadłużenia. Obecnie spłaca regularnie, choć z wysiłkiem, powstałe zadłużenie i deklaruje, że nadal będzie je spłacać. Uzyskuje stały dochód z tytułu emerytury i pracuje dorywczo, a większość swego dochodu przeznaczają na spłatę swych długów. Sąd I instancji uznał, że okoliczności te uzasadniają rozłożenie zasądanego świadczenia na 30 miesięcznych rat, których wysokość pozwoli w sytuacji dłużniczki uiścić je terminowo, a jednocześnie rozstrzygnięcie takie należy uznać za uwzględnienie interesu powoda w uzyskaniu zaspokojenia. Wobec cofnięcia powództwa w zakresie kwoty 540,00 zł postępowanie w tej części zostało umorzono, a w pozostałym zakresie powództwo oddalono. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę bardzo trudną sytuację rodzinną i majątkową H. K., która jest zadłużona, a w długi popadła w związku z ciężką chorobą męża.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając je w zakresie punktów II., IV. i V., a więc co do rozstrzygnięcia oddalającego powództwo, orzeczenia rozkładającego zasądzone świadczenie na raty oraz rozstrzygnięcia, w ramach którego odstąpiono od obciążania pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości z zasądzeniem od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, bądź przez uchylenie orzeczenia rozkładającego zasądzone świadczenie na raty, względnie jego skorygowanie poprzez rozłożenie tego świadczenia co najwyżej na 20 rat miesięcznych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, jak również o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania odwoławczego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 385¹ § 1 k.c. w związku z art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.) poprzez przyjęcie, że wysokość prowizji zawarta w przedmiotowej umowie pożyczki jest nieudowodniona, niedopuszczalna i stanowi klauzulę abuzywną, podczas gdy kwota prowizji nie przekracza limitu kosztów pozaodsetkowych przewidzianych przez ustawę z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.);
- art. 321 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozpoznanie przez Sąd istoty sprawy i niewskazanie w uzasadnieniu pełnej podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia w zakresie żądania zapłaty odsetek umownych i odsetek za opóźnienie stanowiących składowe zobowiązania pozwanej wynikającego z przedmiotowej umowy pożyczki;
- art. 320 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i rozłożenie zasądzonej kwoty na raty (w treści zarzutu błędnie wskazano, że Sąd rozłożył świadczenie na 81 rat), chociaż nie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony;
- art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c. i art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 300 ze zm.) oraz § 2 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) polegające na odstąpieniu od obciążania pozwanej kosztami procesu w sytuacji, gdy były to koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw przez powoda.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie daje, co prawda, do końca jasnej odpowiedzi na pytanie, czy Sąd meriti uznał postanowienie umowy łączącej strony, przewidujące obowiązek zapłaty przez pożyczkobiorcę prowizji w kwocie 7.771,00 zł, za sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa, a tym samym nieważne z mocy art. 58 § 1 i 2 k.c., czy też potraktował je jako klauzulę abuzywną niewiążącą konsumenta wobec treści dyspozycji art. 385¹ § 1 k.c. Bezsprzecznie w doktrynie i orzecnictwie dominuje pogląd – podzielany przez Sąd II instancji – zgodnie z którym postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu wskazanym w art. 385¹ § 1 k.c. Sprzeczność czynności prawnej

z ustawą, zgodnie z art. 58 § 1 i 3 k.c., wywołuje skutek jej nieważności, nie może ona zatem ani kształtować praw i obowiązków konsumenta, ani też nie jest w stanie rażąco naruszyć jego interesów. Przepisu art. 385¹ § 1 k.c. nie można traktować jako przewidującego skutek, o jakim mowa w art. 58 § 1 in fine k.c., co oznacza, że ocena postanowień umowy na gruncie przepisów art. 385¹ i n. k.c. powinna być dokonywana wyłącznie w odniesieniu do postanowień zgodnych z przepisami ustawy. Dopiero po ustaleniu ich zgodności z prawem (a w konsekwencji ważności) można przejść na gruncie uregulowań z art. 385¹ i 385² k.c. do badania zaistnienia przewidzianych tam przesłanek w postaci niezgodnionych indywidualnie z konsumentem postanowień umowy, sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta z ewentualną sankcją niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi (por. uchwałę SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, OSNC Nr 9 z 2011 r., poz. 95; wyrok SN z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, LEX nr 2308321 lub wyrok SN z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, niepubl.; za priorytetem sankcji bezwzględnej nieważności czynności prawnej względem innych rodzajów wadliwości tych czynności opowiada się też E. Łętowska, K. Osajda w: Komentarz do art. 58 k.c., SPP T. 1 red. M. Safjan 2012, wyd. 2, Legalis). Innymi słowy mówiąc, postanowienie umowne nie może być jednocześnie nieważne jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy i niedozwolone w rozumieniu unormowań o klauzulach abuzywnych; Sąd Rejonowy winien był więc w pierwszej kolejności rozważyć zgodność z prawem kwestionowanego elementu wzorca umownego, a dopiero po ustaleniu tej zgodności przejść ewentualnie na grunt rozważań dotyczących istnienia przesłanek przewidzianych w art. 385¹ § 1 k.c.

Odmienny tok rozumowania Sądu I instancji nie miał jednak wpływu na treść orzeczenia. O ile nawet by przyjąć – w sposób korzystny dla skarżącego – że Sąd ten mylił się, uznając przedmiotową klauzulę umowną za nieważną z mocy prawa, to jednak z pewnością rację miał, traktując ją jako niedozwolone postanowienie umowne, a zarzut apelacyjny dotyczący zastosowania art. 385¹ § 1 k.c. jest chybiony. Polemika autora apelacji dotycząca zastosowania w sprawie tego przepisu wykazuje istotne braki od strony logicznej, ponieważ forsuje on tezę, że nie można uznać wartości składnika pozaodsetkowych kosztów kredytu za wygórowaną w sposób nieuzasadniony, o ile nie przekracza ona ograniczenia, jakie ustawodawca ustanowił w art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.) w odniesieniu do sumy wszystkich pozaodsetkowych kosztów kredytu. Odpowiedzieć na ten zarzut można stwierdzeniem, że na owe pozaodsetkowe koszty kredytu może składać się wiele elementów, a więc opłaty, prowizje, podatki, marże i koszty usług dodatkowych, co wynika z art. 5 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.). Ustawowe ograniczenie łącznej wielkości tego rodzaju obciążeń konsumenta nie odbiera z pewnością Sądowi możliwości (ani nie zwalnia go od obowiązku) dokonania oceny, czy postanowienie umowne określające obowiązek zapłaty każdego z tych składników z osobna nie stanowi klauzuli abuzywnej w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skutkujące rażącym naruszeniem jego interesów, może być efektem – jak w sprawie niniejszej – określenia wysokości jednego ze składników kosztów pozaodsetkowych w sposób radykalnie nieadekwatny do wzajemnych świadczeń przedsiębiorcy czy ponoszonych przez niego kosztów, prowadząc w rezultacie do istotnego naruszenia równowagi kontraktowej z pokrzywdzeniem konsumenta. Limitowanie przez ustawę rozmiaru całości obciążeń konsumenta z tytułu kosztów pozaodsetkowych kredytu nie może być interpretowane jako uprawnienie pożyczkodawcy do dowolnego określania wielkości poszczególnych składników tych kosztów – bez uwzględnienia treści art. 385¹ § 1 k.c. – o ile tylko ich suma nie przekroczy granicy określonej przez ustawodawcę. Podkreślić trzeba, że przedsiębiorcę udzielającego kredytu konsumenckiego czy też pożyczki wiąże zarówno art. 385¹ § 1 k.c., jak i art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 993 ze zm.), co oznacza, że musi on mieć na uwadze zarówno to, by do umowy zawartej z konsumentem nie wprowadzać postanowień określających zobowiązania kontrahenta w sposób, który pozwalałby je uznać za klauzule niedozwolone, jak i dbać o to, by suma kosztów pozaodsetkowych nie wykroczyła poza ich maksymalną wysokość określoną ustawą.

W tym kontekście należy w pełni zgodzić się, że określenie prowizji na poziomie zbliżonym do wielkości pożyczonej kwoty nie znajduje żadnego uzasadnienia na gruncie równowagi kontraktowej w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem oraz problematyki ekwiwalentności ich świadczeń. Pojęcie prowizji – choć używane i przez

ustawodawcę i w praktyce instytucji kredytowych – nie zostało ustawowo zdefiniowane, a w umowach zawieranych w obrocie finansowym odpowiadają mu rozmaite desygnaty, choć zwykle określa się tak jeden z elementów wynagrodzenia za udzielenie kredytu lub pożyczki, który – w przeciwieństwie do oprocentowania – nie jest zapłatą za możliwość korzystania z kapitału, ale stanowi swoiste wynagrodzenie instytucji kredytowej za czynności związane np. z zawarciem umowy (np. ocena zdolności kredytowej, przygotowanie i analiza dokumentów), z pozostawianiem w gotowości udostępnienia środków w przypadku kredytu niewykorzystanego czy z podejmowaniem czynności związanych z wcześniejszą spłatą kredytu lub pożyczki albo odstąpieniem przez kontrahenta od umowy. W realiach rozpoznawanej sprawy można mówić jedynie o prowizji za udzielenie pożyczki, natomiast równocześnie brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż koszty, jakie pożyczkodawca poniósł w związku z czynnościami skutkującymi zawarciem umowy i wypłatą kapitału, pozostają w choćby zbliżonej proporcji do żądanego od pozwanego świadczenia wzajemnego. Bez wątplenia, tego rodzaju postanowienia umowne dotyczące prowizji są niezgodne z zasadami uczciwości kupieckiej, a w ocenie Sądu odwoławczego także z zasadami współzycia społecznego i kształtują obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skoro nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązania ekonomicznego z poniesionymi rzeczywiście kosztami przedsiębiorcy udzielającego pożyczki. Wszelkie opłaty pobierane przez pożyczkodawcę powinny wyrównywać rzeczywiste koszty poniesione przez niego w związku z podjęciem danej czynności i nie powinny być rażąco wysokie dla konsumenta, a zatem nie powinny być formułowane w sposób ryczałtowy, bez odzwierciedlenia w kosztach ponoszonych rzeczywiście przez pożyczkodawcę. Niedopuszczalna jest sytuacja, gdy jedna ze stron umowy, wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje postanowienia umowne w taki sposób, że wprowadza do niego konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia drugiej strony stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta, a tym samym do rażącego naruszenia jego interesów. Spełnione są również pozostałe przesłanki zastosowania art. 385¹ § 1 k.c., skoro strona powodowa bezsprzecznie, zawierając przedmiotową umowę pożyczki, posłużyła się wzorcem umownym, na który konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a prowizja co do zasady nie ma charakteru świadczenia głównego (tak np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 472/03, niepubl. lub w wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta z dnia 14 grudnia 2010 r., XVII AmC 426/09, niepubl.) – za główne można uznać przede wszystkim takie świadczenie, które wyznaczone jest przez essentialia negotii danej umowy, tymczasem w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z wynagrodzeniem za podjęcie czynności związanych z zawarciem umowy, nie zaś z zapłatą za możliwość korzystania z kapitału, którą można byłoby ewentualnie zakwalifikować jako świadczenie główne w ramach umowy pożyczki. Wobec powyższego, stwierdzić trzeba, że słusznie uznał Sąd meriti, iż postanowienie umowy pożyczki zobowiązujące konsumenta do zapłaty wygórowanej prowizji nie wiąże pozwanej, a tym samym roszczenie o zapłatę jej pozostałej, nieuiszczonej dotąd części, jest niezasadne. Co więcej, tę część należności z tego tytułu, którą H. K. dotąd uiszczała, należy potraktować jako świadczenie nienależne i podlegające zwrotowi pożyczkobiorcy na podstawie art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.

Należy odnotować, że w sprawie niniejszej strona powodowa domagała się w pozwie zapłaty kwoty 16.754,09 zł, nie precyzując jednak wysokości poszczególnych należności, jakie się na tę sumę składały, poza wskazaniem wysokości należności odsetkowej za opóźnienie w kwocie 14,09 zł; później dochodzona suma została w toku postępowania ograniczona jeszcze o kwotę 540,00 zł odpowiadającą świadczeniu spełnionemu przez H. K.. Biorąc pod uwagę trafne ustalenie Sądu Rejonowego – niekwestionowane w ramach zarzutów apelacyjnych – że nie doszło do skutecznego wypowiedzenia umowy, przyjąć należy pozwana spłaciła dotąd 6 pierwszych rat udzielonej jej pożyczki w łącznej kwocie 3.240,00 zł. Ze znajdującego się w aktach (k. 52) harmonogramu spłat stanowiącego załącznik do umowy wynika, że skutkiem tych wpłat było zmniejszenie się jej zadłużenia:

- z tytułu kapitału pożyczki o kwotę 1.313,60 zł, a więc do kwoty 7.686,40 zł (9.000,00 zł – 1.313,60 zł = 7.686,40 zł);
- z tytułu odsetek o kwotę 424,40 zł, a więc do kwoty 1.015,60 zł (1.440,00 zł – 424,40 zł = 1.015,60 zł);
- z tytułu opłaty przygotowawczej o kwotę 21,48 zł, a więc do kwoty 107,52 zł (129,00 zł – 21,48 zł = 107,52 zł);
- z tytułu usługi (...) o kwotę 183,36 zł, a więc do kwoty 916,64 zł (1.100,00 zł – 183,36 zł = 916,64 zł).

Całkowite zadłużenie H. K. – po doliczeniu żądanych odsetek za opóźnienie w kwocie 14,09 zł – zamykało się więc kwotą 9.740,25 zł (7.686,40 zł + 1.015,60 zł + 107,52 zł + 916,64 zł + 14,09 zł = 9.740,25 zł), przy czym jej z kolei przysługiwała wobec powoda wierzytelność o zwrot nienależnie uiszczonych należności z tytułu prowizji, stanowiących część owych sześciu rat pożyczki, wpłaconych w łącznej kwocie 1.295,16 zł (6 x 215,86 zł = 1.295,16 zł). Pozwana w piśmie procesowym z dnia 20 kwietnia 2017 r. doręczonym powodowi oświadczyła, że wnosi o zarachowanie swojej wierzytelności na poczet należnych od niej i niezapłaconych dotąd odsetek – co należy potraktować jako skuteczne potrącenie części tej wierzytelności z odsetkami już wówczas wymagalnymi (art. 498 § 1 k.c.) oraz jako zezwolenie, by pożyczkodawca zaspokajał swoją wierzytelność wymagalną w przyszłości z pozostałej, nieumorzonej wskutek potrącenia, części nienależnie uiszczonych prowizji. Zaznaczyć przy tym należy, że choć pożyczkobiorczyni mogła zadysponować swoją wierzytelnością wobec pożyczkodawcy, przeznaczając ją na spłatę zadłużenia, to jednak nie można uznać za wiążące jej oświadczenia, iż mają z tej sumy być zaspokajane wyłącznie należne w przyszłości odsetki, gdyż kolejność pokrywania poszczególnych należności wynikających z umowy została określona w wiążącym strony pkt. 2.5 umowy, czego skutkiem będzie zaliczenie nieumorzonej wskutek potrącenia części wierzytelności pozwanej przede wszystkim na kapitał zaciągniętej pożyczki. Oznacza to, że na chwilę orzekania przez Sąd I instancji zadłużenie H. K. zmniejszyło się wskutek tego do kwoty 8.445,09 zł (9.740,25 zł – 1.295,16 zł = 8.445,09 zł), a więc niższej nawet niż zasądzona w zaskarżonym wyroku. Dodać do tego należy ponadto, że znaczna część rat pożyczki – wobec nieskuteczności dokonanego wypowiedzenia – nie stała się wymagalna do chwili wyrokowania, co winno było skutkować uznaniem przez Sąd meriti powództwa w rozmiarze odpowiadającym należnościom niewymagalnym za przedwczesne i zasądzeniem na rzecz powoda jeszcze niższej kwoty, niemniej okoliczność ta – ze względu na treść art. 384 k.p.c. – nie może mieć znaczenia przy rozpoznawaniu sprawy w postępowaniu apelacyjnym.

Podnoszony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd meriti art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia oddalającego dochodzone w pozwie roszczenia odsetkowe jest w pewnej mierze uzasadniony, gdyż przyznać trzeba, że w istocie Sąd Rejonowy tych zagadnień nie uznał za stosowne wyjaśnić w treści sporządzonego uzasadnienia. Niemniej jednak, zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, podzielanym również przez Sąd odwoławczy, zarzut naruszenia tego przepisu może zostać uznany za zasadny jedynie w sytuacjach wyjątkowych, w których treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia zrekonstruowanie toku rozumowania sądu, który doprowadził do wydania orzeczenia, gdy sfera motywacyjna sądu pozostaje nieujawniona bądź niezrozumiała lub gdy zawarte w uzasadnieniu rozważania pozostają całkowicie bez związku z rozpoznawaną sprawą (por. m. in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 marca 2018 r., I ACa 140/17, L. oraz z dnia 28 lutego 2017 r., I ACa 341/15, L., jak również wyrok SA w Gdańsku z dnia 21 września 2017 r., III AUa 419/17, L. i wyrok SA w Łodzi z dnia 27 kwietnia 2017 r., I ACa 1362/16, L.). W ocenie Sądu II instancji tego rodzaju sytuacja nie zachodzi w realiach sprawy niniejszej, gdyż z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika – choć nie zostało to wyrażone wprost – że Sąd posiłkował się przy rozstrzygnięciu sprawy wycięciami zawartymi w piśmie procesowym pozwanej z dnia 20 kwietnia 2017 r. i w pełni je akceptował, z czego należy wyciągnąć wniosek – odtwarzając rozumowanie, które doprowadziło do rozstrzygnięcia kwestii zasadności roszczeń odsetkowych – że przyczyną oddalenia żądań powoda w tej części było uwzględnienie oświadczeń H. K. o skompensowaniu nienależnie uiszczonych prowizji z należnościami odsetkowymi. Innymi słowy mówiąc, Sąd Rejonowy w istocie naruszył art. 328 § 2 k.p.c., jednak uchybienie to nie stanęło na przeszkodzie dokonaniu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji nie mogło doprowadzić do uwzględnienia wniosków apelacyjnych. Powołanie przez skarżącego w kontekście tego zarzutu dodatkowo art. 321 § 1 k.p.c. jest dla Sądu II instancji niezrozumiałe, gdyż zakres rozstrzygnięcia wydanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie przekraczał – ani ilościowo, ani jakościowo – granic określonych żądaniem pozwu.

Sąd odwoławczy uważa za chybiony zarzut naruszenia art. 320 k.p.c., który to przepis zawiera szczególną zasadę wyrokowania, którą określa się mianem „moratorium sędziego”. Podstawą jego zastosowania jest uznanie sądu, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, a zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, przyjmuje się że taki wypadek ma miejsce między innymi wówczas, gdy ze względu na stan majątkowy, rodzinny lub zdrowotny, jednorazowe lub niezwłoczne spełnienie zasądzzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepożądane szkody, jak również wtedy, gdy pozwany uznaje

powództwo i podnosi, że nieuregulowanie długu jest spowodowane wyłącznie jego złą sytuacją majątkową. Jak wynika z powyższego, art. 320 k.p.c. ma charakter wyjątkowy – nie tylko procesowy, ale i materialnoprawny, ponieważ rozłożenie na raty lub odroczenie terminu płatności w istotny sposób rzutuje na kwestię realizacji zasądzonego świadczenia oraz wpływa również na zakres należnych wierzycielowi odsetek. Słusznie podkreślił Sąd I instancji – i warto w tym miejscu wspomnieć też w tym kontekście o wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2015 r., II CSK 409/14, niepubl., gdzie wyrażono podobny pogląd – że art. 320 k.p.c. upoważnia sąd orzekający do wzięcia pod rozwagę przy wydawaniu wyroku, czy jego orzeczenie będzie mogło być wykonane bez potrzeby przeprowadzania egzekucji, a zwłaszcza czy pozwany będzie w stanie spełnić zasądzone świadczenie jednorazowo. Rozważając rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, sąd orzekający nie może jednak nie brać pod rozwagę sytuacji wierzyciela i nie powinien tracić z pola widzenia interesu strony wygrywającej proces, gdyż ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c., nie może być stawiana ponad ochronę powoda i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, a zatem także uzasadnionego interesu powoda (tak m. in. wyrok SA w Łodzi z dnia 18 grudnia 2013 r., I ACa 916/13, L. oraz wyrok SA w Gdańsku z dnia 31 maja 2012 r., I ACa 242/12, L.).

W kontekście powyższych uwag analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi jednak do wniosku, że istotne argumenty występujące po stronie dłużniczki przemawiają za rozłożeniem należności na raty – po pierwsze, pozwana spłaciła już część zaciągniętej pożyczki, po drugie, nie kwestionuje zasadności należnego powodowi roszczenia i wyraża chęć uregulowania zaległości, przede wszystkim zaś faktycznie pozostaje w trudnej sytuacji osobistej i majątkowej. Sąd meriti trafnie odnotował – a okoliczności te nie są kwestionowane przez skarżącego – że H. K. wpadła w spiralę zadłużenia z powodu konieczności pokrycia niespodziewanych, choć koniecznych, wydatków związanych z leczeniem jej ciężko chorego męża, które nie znajdowały pokrycia w bieżących dochodach małżonków. Słusznie wskazano też, że chociaż pozwana zobowiązana jest obecnie do spłaty także innych kredytów i pożyczek, to jednak radzi sobie dotąd – przy wsparciu finansowym córki – z ich ratalnymi spłatami. W świetle powyższego uzasadnione jest przyjęcie, że ewentualna konieczność jednorazowego spełnienia należnego powodowi świadczenia w połączeniu z obowiązkiem spłacania rat innych kredytów przekroczyłaby już możliwości finansowe H. K. (co doprowadziłoby zapewne do natychmiastowej wymagalności wszystkich innych jej długów i do przymusowego ich egzekwowania), za to jej zachowanie i dotychczasowe dążenie do rzetelnego wywiązywania się ze swych bieżących zobowiązań pozwala postawić pozytywną prognozę co do spłaty wynikającego z zaskarżonego orzeczenia długu, o ile będzie mogła to czynić w systemie ratalnym. Z drugiej strony, wysoce prawdopodobne jest, że uiszczenie należności jednorazowo nie byłoby możliwe, a będące tego konsekwencją ewentualne wszczęcie egzekucji skutkowałoby także niemożnością wywiązywania się przez dłużniczkę z innych zobowiązań, postawieniem ich w stan natychmiastowej wymagalności oraz podjęciem przez wierzycieli działań zmierzających do przymusowej egzekucji wierzytelności – co także powodowi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, biorąc pod uwagę stan majątkowy H. K., pozwoliłoby uzyskać zaspokojenie co najwyżej w minimalnym zakresie.

Sąd odwoławczy podziela również stanowisko Sądu Rejonowego co do potrzeby zastosowania w sprawie art. 102 k.p.c. i uważa zarzut podniesiony w tym przedmiocie przez skarżącego za bezzasadny. Bez wątplenia z treści tego przepisu wynika, że może mieć on zastosowanie jedynie w wypadkach szczególnych, niemniej jednak z tego rodzaju sytuacją mamy do czynienia w realiach rozpoznawanej sprawy. Niezależnie od niekwestionowanej złej sytuacji finansowej pozwanej, wydaje się, że obciążenie jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozostawałoby w sprzeczności z zasadami słuszności i jawiłoby się jako w znacznym stopniu niesprawiedliwe. Wskazać należy, że H. K. popadła w zadłużenie bez własnej winy, z powodu niezależnych od niej przeciwności losu, nie oponowała w toku postępowania zawartemu w pozwie żądaniu spłaty tej części długu, która rzeczywiście jest powodowi należna, a co najważniejsze – obciążenie jej obowiązkiem jednorazowej zapłaty znacznej kwoty z tytułu kosztów procesu mogłoby zniweczyć wyłożony już powyżej cel i sens rozłożenia na raty świadczenia zasądzonego od niej w niniejszej sprawie. Z drugiej strony należy mieć też na uwadze, że skarżący jest przedsiębiorcą, który w ramach swojej działalności zajmuje się również dochodzeniem roszczeń na drodze sądowej, a w związku z tym korzysta ze stałej obsługi prawnej, co nie powodowało konieczności zaangażowania przez niego pełnomocnika procesowego wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu. W ocenie Sądu II instancji jego interes nie został zatem naruszony w takim zakresie, który

przemawiałby – mimo opisanych okoliczności sprawy – za słuszością oparcia rozstrzygnięcia o kosztach na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

Wobec faktu, że podniesione przez apelującego zarzuty nie mogły doprowadzić do uwzględnienia wniosków zawartych w złożonym środku odwoławczym, a zaskarżone orzeczenie ostatecznie odpowiada jednak prawu, Sąd II instancji oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. Jednocześnie Sąd skorzystał z uprawnienia przyznanego przez art. 350 § 3 k.p.c. i sprostował oczywistą niedokładność w komparycji i tenorze wyroku Sądu Rejonowego w drodze uzupełnienia oznaczenia strony powodowej poprzez wskazanie jego siedziby.